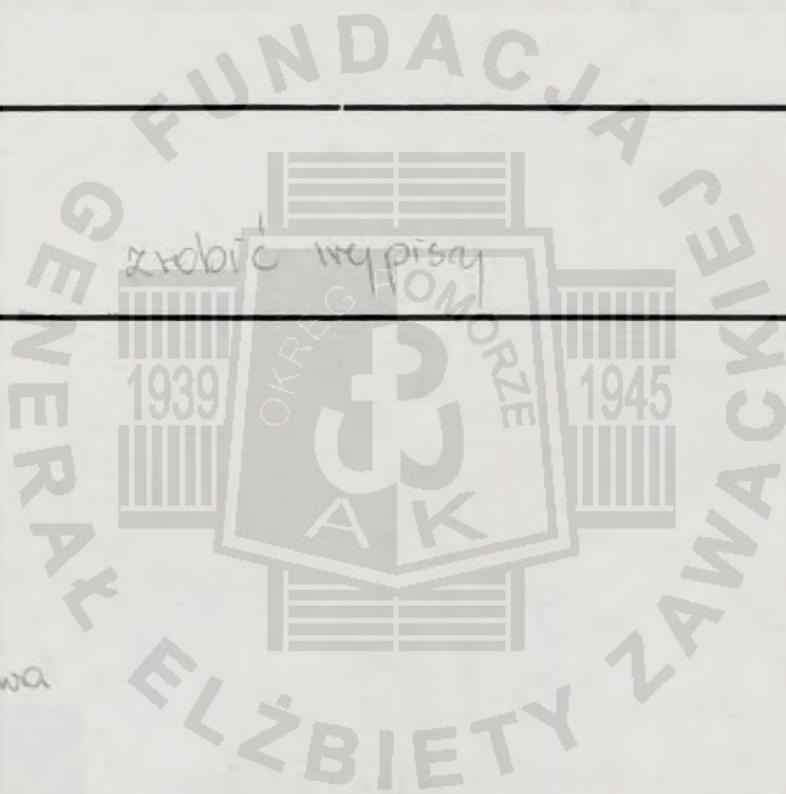


K. Min. V 198

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
ul. Podmurna 93, 87-100 Toruń, tel. 0048566522186
e-mail: sekretariat@zawacka.pl www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127 KRS 0000041692

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2
tel.: 65-22-160, e-mail: archAK@um.torun.pl
REGON: 140502756

MEMORIAL
General Marii Wittek



adres:

02-321 Warszawa

PWK

PK
IV-IIIa

PETRYKOWSKA Michalina

zam. Biernacka (1951)

ps. "Micia"

1006/WSK

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

PETRYKOWSKA

Michalina

z domu Biernacka

ps. „Micia”

- I./1. Relacja ✓ k. 5, s. 1-6
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —
- II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 2, s. 1-2
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ...
- IV. Korespondencja ✓
-
-
-
- V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓
- VI. Fotografie ✓ ksero pkt. II s.

MEMORIAL PETRYKOWSKA: Michalina

T. 1006/WSK

General Marii Wittek

(nazwa zespołu, zbioru, kolekcji i sygnatura akt)

Lp.	Nazwisko i imię korzystającego	Temat pracy (ewent. cel wykorzystania)	Data korzystania
1	Katarzyna Minczykowska	zakożenie teczki	1998 r.
2	Anna Mikulska	opracowanie materiałów	31.10.2018 r.
3			
4			
5			
6			
7			
8			
9			

I/1 Relacje

- Uzupełnienie mojej biografii, Warszawa 1998 r., rękopis, oryg., k. 1, s. 1-2
- Michałina Biewna z d. Petrokowska pseudonim „Micia” - relacje własna, [b.d.], rękopis, kopia, k. 4, s. 3-6



Ukończyłam « Studium dla korekcyjnych i korekcyjnych » i kurs dla korekcyjnych korekcyjnych. Otrzymałam pracę w liceum profilowanym, a następnie w Instytucie Techniki Budowlanej jako szef finansowo księgowy, gdzie pracowałam do emerytury. Od 1956 roku cały czas uczestniczyłam w spotkaniach « Między » w p.d. Siostry Franço. W czasach « Solidarności » byłam doradcą w sekcji warszawskiej. Od 1989 przystąpiłam do tworzenia S22 AK gdzie przez kilka miesięcy byłam sekretarzem kluby warszawskiej. W 1990 roku « Między » wybrały mnie swoją przewodniczącą - którą to funkcję sprawuję do dziś. Jednocześnie biorę udział w pracach Kluby warszawskiej S22 AK jako członek sekcji. Rodzina moja zamieszkuje również w Warszawie - mam męża, 2 synów i 2 synowce oraz 3 wnuki. Uchwalona Przemysła 2 domu Petryhowskiej

Ih/3

Michalina Biernacka z d. Petrykowska

Pseudonim "Wicia"

Wstąpiłam do organizacji podziemnej "Orzeł Biały" w woj. lubelskim maj. Łaziska w końcu 1939 roku. Na początku działalności naszej komórki była pomoc ukrywającym się w lasach żołnierzom polskim. Następnie nasłuch radiowy i wydawanie wiadomości przepisywanych na maszynie oraz ich kolportaż. W jesieni 1940 r. musiałam uciekać z Łazisk wyrzucona przez treuhendera, który coś przeczuwał. Nasłuch odbywał się na jego aparacie w czasie jego nieobecności. Wyjazd mój do Warszawy był w samą porę, bo w niedługim czasie komórka nasza została rozpracowana i moi koledzy znaleźli się w Oświęcimiu.

W listopadzie 1940 roku wstąpiłam do WSK, patrolu Hanki Petrykowskiej, którą znalazłam z P.W.K. /Od 1938 należałam do PWK. Komendantką hufca była Hanka Petrykowska, a później Ludmiła Petrykowska. Ja byłam szefem hufca. Jako szef hufca byłam w kadrze podinstruktorskiej, której szkolenia odbywały się na ul. Ciepłej do końca czerwca 1939 r./. Praca moja w W.S.K. polegała na nawiązywaniu kontaktów z koleżankami szkolnymi i werbowanie ich do organizacji oraz na szkoleniu i kolportowaniu prasy podziemnej.

W końcu 1942 roku zostałam powtórnie zaprzysiężona przez Doktor i tak znalazłam się w Kobięcych Patrolach Minerskich A.K. Przez 1-szy rok byłam w patrolu "Kaziki" i tam przeszłam przeszkolenie minerskie i bojowe. Ostre strzelanie odbywało się w lasach Michalin-Józefów. W czasie jednego "poligonu" stała się tragedia. Jednemu z naszych oficerów "Leonowi" granat urwał rękę.

W tym czasie oprócz szkolenia pracowałam jako łączniczka przy transportach arzutów. Przewoziłam z okolic Włoch do Warszawy trotyl oraz inne materiały wybuchowe. Materiały te składowane były na Miodowej u Mei, na Krakowskim Przedmieściu 4, na Przemysłowej oraz na Nowowiejskiej przy Pl. Zbawiciela. Brałam również udział w transportach broni i materiałów wybuchowych dla Obrońców Geta Warszawskiego. Szczególnie ciężki i niebezpieczny był transport butelek zapalających, które trzeba było często przerzucać z punktu na punkt, aby w całości dotarły do Geta.

Oprócz transportów docelowych były transporty awaryjne. Ktoś wpadł gdzieś zorganizowało Gestapo kocioł i trzeba było likwidować magazyny np. Przemysłową, Ordynacką 6, ~~XXXXXX~~ Nowowiejską. W czasie likwidacji Ordynackiej spotkał nas /mnie i Kwietę/ nie-

przyjemny incydent. Kiedy wychodziłyśmy objuczone butelkami z bramy zatrzymało nas trzech gestapowców. Spokojnie postawiłyśmy butelki na chodniku i zaczęła się rozmowa. Przeżyłyśmy chwilę grozy, a w efekcie okazało się, że Niemcy ci szukali gnachu konserwatorium. Kilka razy z ładunkiem znalazłam się w łapankach, ale jakoś udało się mi wykaraskać. Brałam również udział w akcji rozpracowania konfidenta Darmaszka. Chodziłam za nim przez długi okres czasu t.j. do dnia wykonania wyroku.

W 1943 roku została przeniesiona do patrolu "Miry" i skierowana do pracy B.B.T. Praca moja polegała na zajęciu się stroną techniczną wydawnictw B.B.T. a mianowicie na odbieraniu z drukarni arkuszy instrukcji minerskich, kompletowaniu egzemplarzy i oprawie. W pracy tej doszłyśmy do wielkiej wprawy i instrukcje /książki/ wychodziły z naszej pracowni pięknie oprawione. Kilka kompletów było ozdobione kolorami i emblematami saperskimi. /1 komplet był przygotowany dla Londynu oprawny w płótno z barwami czarno-czerwonymi o orzeźkiem, poza tym przygotowano jeszcze parę takich kompletów instrukcji dla naszych przełożonych/.

Instrukcji tych było tak dużo, że transport ich odbywał się na riksach wypełnionych po brzegi. Przenosin z punktu na punkt było wiele. I tak pracowałyśmy na : Grzybowskiej, Gen. Zajęczka, Ordynackiej, Szerokim Dunaju, Przeskok, Brzozowej i Uniwersyteckiej.

Praca odbywała się w dzień i w nocy.

I tak pracując w nocy na ul. Działdowskiej usłyszałyśmy krzyki niemieckie i strzały około naszego lokalu. Rano wychodząc dowiedziałyśmy się, że dom był obstawiony i rewidowany. Do nas na szczęście nie doszli.

Na Brzozowej pracowałyśmy w dzień. Była to zima, lokal nie był ogrzewany. Okna pokoju wychodziły na Kamienne Schodki. Jednego dnia przez to właśnie okno zobaczyłyśmy kilka bud wypełnionych gestapowcami, które podjechały na ul. Brzozową. Gestapowcy jak szarańcza wpadli, na nasze podwórze i pędzili prosto do naszej klatki schodowej. Myślałyśmy, że koniec z nami. Gdy obstawili całe podwórze i weszli na klatkę schodową -musiałyśmy się na coś zdecydować. Ponieważ mieszkanie było nieskanalizowane, przyszła nam do głowy myśl, aby wysoczyć z lokalu pod pretekstem przyniesienia wody i wylania brudów. Każda z nas chwyciła po jednym wiadrze i z taką bronią weszłyśmy z mieszkania na klatkę schodową wprost w ramiona Niemców. Tajniak mówiący po polsku zezwolił nam wyjść. I tak bez rzeczy osobistych i dokumentów, w samych tylko sukienkach /zimą/ wyszłyśmy na podwórze. Przy kranie z wodą zostawiłyśmy jedno wiadro puste, a z tym drugim weszłyśmy do ubikacji, a z niej przez okno na schodki, które prowadziły na ul. Brzozową /drugie wejście na tę posesję położoną poniżej poziomu ul. Brzozowej/.

Następnie, przemykając się od bramy do bramy dotarłyśmy lokal przy ul. Szeroki Dunań 5, w którym uprzednio pracowałyśmy. Tam na ciemnych kręconych schodach

3115

musiałyśmy długo oczekiwać na powrót właścicielki mieszkania "Marty", która pora-
towała nas ubranie. Gestapo szczęśliwie ominęło nasz lokal.

Wielkim przeżyciem dla nas była likwidacja lokalu na ul. Grzybowskiej. Dosłownie w
ciągu godziny trzeba było wszystko wynieść, bo dom był pod obserwacją Gestapo.
Padałyśmy ze zmęczenia ale wszystko udało się.

Brałyśmy również udział w ewakuacji magazynu na ul. Przemysłowej, jako drugi rzut.
Chłopcom się nie udało. Zostali zaatakowani przez Gestapo, a my wkroczyłyśmy /same
dziewczęta/ do domu b. zagrożonego i wyniosłyśmy wszystko bez żadnych strat.
Sklep na ul. Chopina z ciastkami i lodami był lokalem konspiracyjnym. Ciastka
sprzedawała Hanka - był to punkt kontaktowy i prz. rzutowy.

Przeżyłyśmy również chwile grozy wynosząc instrukcje z lokalu na Szerolim Dunaju
Weszłyśmy w sam środek kotła jaki Niemcy zrobili wykonując egzekucję na Podwalu.
Bramy były pozamykane i nie było się gdzie schować. Ułitował się nad nami właściciel
sklepiku i narażając się bardzo wpuścił nas do siebie. Byłyśmy wtedy świad-
kami egzekucji.

Byłyśmy też świadkami / z okna/ egzekucji na Nowym Świecie. Pracowałyśmy wtedy na
ul. Ordynackiej 6.

Brałam udział w przygotowaniu eksponatów na Wystawę materiałów i sprzętu saper-
skiego wraz z Kwietą ale na wystawie nie byłam i nie znałam jej adresu. Wystawę
obsługiwała Alina i Iza.

Wiosną 1944r jako panienci z prowincji z dobrego domu /studentki/ zamieszkałyśmy wraz z
naszymi instrukcjami na ul. Przeskok. Mieszkanie było wspaniałe jako lokal miesz-
kalny i konspiracyjny. Niestety idylla trwała krótko. W czasie naszej nieobecno-
ci przyjechałi chłopcy z "Gór Świętokrzyskich" po instrukcje. Przedstawili się
naszej gospodyni kim są i po co przybyli. Nie mogąc się na nas doczekać chcieli
zostawić broń i przyjść później. Zostali wówczas wyrzuceni przez naszą gospodyni
a za kilka godzin, po wielkiej awanturze i my wraz ze swoimi rzeczami.

A praca musiała iść pełną parą - nie można było ani na chwilę przerwać, bo na
instrukcje czekała cała dywersja walczącego podziemia.

Powstanie zastało nas w lokalu przy ul. Ordynackiej 6. Było to moje ostatnie mies-
kanie i równocześnie lokal konspiracyjny. W tym lokalu w dniu 1 sierpnia 1944 r.
właśnie o godz. 17-ej miało się odbyć zebranie na polecenie "Zbyszka".

Prze godz. 17-tą przybyła "Tola", "Zonia" i Broniek" z BBT. oraz jacyś inni pan-
owie zaproszeni na to zebranie.

Gdy padły pierwsze strzały i gdy zorientowałyśmy się, że Powstanie wybuchło -
zgłosiłyśmy się z Kwietą na punkt przy ul. Akademickiej 3. Tam przeżyłyśmy pierw-
sze chwile Powstania. Była z nami Zonia, Tola i Broniek.

Broniek zginął atakując Akademik. Kwietka i Zonia wycofały się razem z całym oddzi-
łem w kierunku na Pęcice, a my z Tolą zostałyśmy na punkcie przy ul. Uniwersyteck
kiej. Drugiego sierpnia Tola poszła do Śródmieścia a ja zgłosiłam się do oddz.
"Janusza". W ciągu dnia pełniłam dyżury w oknach a nocą chodziłyśmy /dziwczęta/
po żywność, leki i na poszukiwanie broni w/g różnych wskazań ludności.

10 sierpnia już nie wróciłyśmy do swego oddziału, zkapali nas Niemcy i postawili
pod mur Akademika. Nie zostałyśmy rozstrzelane. Razano nam zierać ranę Niem-

24/6

- 4 -

ców z pod naszego punktu. Następnie przechodząc przez obóz w Pruszkowie przedostałam się do Puszczy Kampinoskiej, gdzie zostałam przydzielona jako minierka do batalionu mjr. Korwina do Oddz. pow. Wilka. W Puszczy Kamp. byłam do końca to jest do wyjścia oddziałów w Łasy Świętokrzyskie.



II Materiały uzupełniające relację

- Michałina Biewuscka z d. Petrykowska ps. "Micia" - biogram [w:] Stuska Polek na frontach II wojny światowej cz. 2, Toruń 1998, rps, kopia, k. 1, s. 1
- Dane o kombatantce - uczestnicze VI Sesji Naukowej, [b.d.], rps, rkp, oryg., k. 1, s. 2



Michalina Biernacka z d. Petrykowska ps. „Micia”

Ur. się w 1922 r. w Warce w rodzinie inteligentnej. Szkołę powszechną ukończyła w Warce, gdzie należała do harcerstwa. Szkołę średnią ukończyła w 1939 r. w Warszawie. Od 1938 r. należała do PWK pełniąc funkcję szefa hufca. W końcu 1939 r. wstąpiła do organizacji podziemnej „Orzeł Biały” w Łaziskach woj. lubelskie. Udzielała pomocy ukrywającym się żołnierzom polskim, prowadziła nasłuch radiowy kolportując uzyskane tą drogą wiadomości. Jesienią 1940 r. zagrożona dekonspiracją uciekła do Warszawy. Tu uzyskała przydział do patrolu WSK Hanny Petrykowskiej werbując do organizacji koleżanki szkolne oraz kolportując prasę podziemną. W końcu 1942 r. została zaprzysiężona z przydziałem do Kobięcych Patrolów Minerskich AK. W patrolu „Kazika” przeszła przeszkolenie minerskie i bojowe. Była łączniczką



przy transportach zrzutów. Przewoziła z okolic Włoch do Warszawy materiały wybuchowe m.in. dla obrońców Getta. Brała też udział w akcji rozpracowania konfidenta Darmaszka. W 1943 r. przeniesiona została do patrolu „Miry” i skierowana do pracy w Biurze Badań Technicznych, polegającej m.in. na kolportażu instrukcji minerskich, biorąc też udział w przygotowaniu tajnej wystawy materiałów i sprzętu saperskiego. W Powstaniu Warszawskim należała do oddziału „Janusza” (poszukiwała broni, żywności, leków). Uniknąwszy rozstrzelania, wywieziona została do obozu w Pruszkowie. Po ucieczce z tego obozu do Puszczy Kampinowskiej została przydzielona jako minierka do oddziału por. Wilka, batalionu mjr. Korwina. Razem z oddziałem przedostała się do Puszczy Świętokrzyskiej. W 1945 r. wróciła do Warszawy, gdzie zaangażowała się w pracy w PSL Mikołajczyka. Była aresztowana i przesłuchiwana przez UB. Pozbawiona prawa studiowania, nie mogła również uzyskać pracy. Dopiero po r. 1951 udało się jej ukończyć studium dla księgowych i kurs dla biegłych księgowych, po którym otrzymała pracę w Biurze Projektów, a następnie w Inst. Techniki Budowlanej, gdzie pozostała do emerytury. Od 1956 r. uczestniczyła w spotkaniach Minerek, organizowanych przez dr Z. Franio. W l. 80-tych była doradcą w Zarządzie Warszawskim NSZZ „Solidarność”. Od 1990 r. jest przewodniczącą Środowiska Kobięcego Patrole Minerskie w ŚZZAK i członkiem Zarządu tego Związku Okręg Warszawa. Odznaczona Krzyżem Walcznych, Medalem WP, Krzyżem AK, odznaczeniami Kedywu.

Staszko Polek

57 Dane o kombatantce-uczestniczce VI Sesji Naukowej nt. wojennej służby Polek w II wojnie światowej

1. Nazwisko w czasie wojny: PETRYKOWSKA
2. Inne nazwiska z podaniem roku zmiany: BIERNACKA 1951 rok
3. Imiona: Michalina, Maria
4. Ps. ewent. przybrane nazwiska: X
5. Stopień wojskowy, daty awansu: p. porucznik - "Powstań wólczyński" 1944 rok
6. Dokładny adres obecny: 02-321 Warszawa
7. Kiedy przysłała lub przysłał do Archiwum Fundacji w Toruniu własną relację o służbie napisaną wg. zał. schematu WSK: wystąpiła latem 1996 r. M. Biernacka

IV Korespondencja

- listy M. Biewnickiej do fundacji, lata 1996-99



Warszawa, 4 XI 1999 r.

SWIATOWY ZWAZEK ŻOLNIERZY
ARMII KRAJOWEJ
ŚRODOWISKO
KOBIECE PATROLE MINSKIE

KM

Wpłynęło dnia 10.11.
Ldz. 3225/Hsh/99

Fundacja Arden Pomorski
Armii Krajowej
Komitet Organizacji Sejki
na rzecz Państwa Profesora
Elżbiety Ławadskiej
"20"

Najlepsze dyskusje wspomnianych
obrad zyczą "Minsk" 11

Michalina Błernacka

P.S. mi magtam
przyjechać zi względu
na stan zdrowia H.P.

Indywidualne, Getylichowska Priznanele (194)
undsona w 1920 z pasziersubg
w Warszawie 2 meza BERNACKA

Wpłynęło dnia 27.04.98
Ldz. 1020 P48 A/98

Szanowne Koleśanki!

Jeśli w tej sprawie kompetentni mi
będziecie dobrze to proszę o via-
domość. W adresie letniskim prze-
bytam na posesji rodziców
w Warszawie - adres Warszawa 05-660
w. Cmentarna 1

Przesyłam serdecznie
pозdrawienia

Wojciech

Warszawa 18 marca 1998

SWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY
ARMII KRAJOWEJ
ŚRODOWISKO
KOBIECE PATRZĄCZ MINERWY

Wpłynęło dnia 24 03 98
L.dz. 499/Red./98

Fundacja Arden Pomorskiej
Armii Krajowej w Toruniu
szanowne Państwo!

Prof. Elżbieta Sawadska
mgr Anna Salnerska

W odpowiedzi do listu Pań otrzyma-
mamym w dniu 16 III 1998 przesyłam co
następuje:

- 1) moje zdjęcie z lat 50-tych
- 2) moje relacje - biogram „ps dlicia”
- 3) moje uwagi do relacji „opracowa-
nia kwatery kurierskiej”
- 4) obecne zdjęcie z moją siostrą „Elżbieta”

Jednocześnie zaznaczam, że jestem
w posiadaniu różnych materiałów liста-
rycznych dotyczących „Minerwy” i jeśli
Państwo uważają za potrzebne mogę
prestać.

Z serdecznymi uściskami

Michalina Biernacka
ul. Wajsbrowy Pręgiel Historyczny
str. 90 ul. 3-4 i str. 118 ul. 2

- 2) warszawski piórości smierci
wtaclch Bartoszewski str. 265, 362
- 3) Łączność, Sabotaż, Dywersja
kolejicy w Armii Krajowej

Przewodnicząca Środowiska
Michalina Biernacka

- 4) "Kuchary" H. L. Withorsey
- 5) Oddziały szturmowe Kowspiracyji
Warsawy '1939-1944
Tomasz Strumboz

jest jeszcze wiele opracowań w sprawie
mystyfikacji "klimerki".



Stowarzyszenia "Kohlice Patrolu Minerskiego"
w Siatkownicy Dr. Józefowi Arini
Krajowej i Instancji Zarządu tego związku
Olony Warszawa.

Widocznie bardzo przeprasza
za opóźnienie tej przesyłki, ale lepiej
poza Warszawę.

Przemysłowa Środowiska Minerał
Michalina Biernacka

01-321 Warszawa



T. 1006/WSK

PWK
AK
W-100

Petrykowska Michalina
zam. Biernacko
ps. "Micia"

1 Nazwiskowe karty informacyjne

6

T: 1006

AK
WWR
Powst.

Petrykowska, Michalina, Maria
z domu Biermadła (1951r)

p. por. - 1944 - Powstanie Warszawskie

Adres: 02-321 Warszawa

"Dane o kombatantce - uczestniczącej w Śsp"

E ReS 12/86

PETRYKOWSKA Michalina



Zakład Produkcyjny w Legnicy
 TECZKA DO AKT
 SWW 1824-331 ZN-96/1

